



Informacje o książce

Autor: Ernest Szum

Wydawca: Bellona

Seria: Historyczne Bitwy

Rok wydania: 2020

Stron: 300

Wymiary: 19,5 x 12,5 x 1,7 cm

Oprawa: miękka

ISBN: 978-83-11-15804-7

Recenzja

XIX wiek to jeden z najtrudniejszych okresów w historii Polski. Praktycznie całe stulecie naznaczone jest brakiem naszego kraju na mapach Europy i świata. To także czas wzmagających się prób wynarodowienia Polaków przez państwa, które w 1795 r. doprowadziły do upadku I RP. Wiek ten to również krótkotrwały epizod „wolności” w postaci Księstwa Warszawskiego. „Wolności” przyniesionej na francuskich bagnietach pewnego uzdolnionego Korsykanina. Wraz z upadkiem Księstwa rozpoczął się trwający ponad 100 lat okres nieprzerwanej okupacji ziem polskich przez trzech zaborców. Polacy – jako naród z natury niepokorny – w oczywisty sposób nie pogodzili się z zaistniałą sytuacją. Owocem tego są powstania narodowe, które w XIX wieku wybuchły na ziemiach polskich. Jednym z takich zrywów było powstanie zwane w historiografii „styczniowym”. Od lat toczą się spory o jego sens. Przyznam, że osobiście zaliczam się raczej do przeciwników decyzji o podjęciu walki w 1863 r. Dlatego też styczność z literaturą dotyczącą rzeczony zrywu miała do tej pory w moim przypadku charakter okazjonalny. Mając to na uwadze, z nieukrywaną ciekawością sięgnąłem po publikację Ernesta Szuma o bitwie pod Siemiatyczami, stoczonej 6-7 lutego 1863 r. Liczyłem, że pogłębi moją wiedzę o tym wielkim polskim powstaniu i zaciekawi mnie samym tytułowym tematem. Niestety przeżyłem zawód.

„Siemiatycze 1863” mają klasyczną i znaną każdemu czytelnikowi „Historycznych Bitew” konstrukcję. Pierwsze dwa rozdziały książki przybliżają nam XIX-wieczne Podlasie i Siemiatycze. Niestety przebrnięcie przez tą część publikacji okazało się dla mnie mordęgą. Napisane zostały one wyjątkowo siermiężnie i ciężko. Natłok informacji, momentami zupełnie nieistotnych dla tematu, sprawił, że z utęsknieniem i nadziejami czekałem na kolejne rozdziały.

Zabrakło mi typowych elementów występujących w publikacjach tej serii, a mianowicie porównania i charakterystyk obu walczących stron (z punktu widzenia uzbrojenia, wyszkolenia, taktyki i cech każdej z nich). Dla osoby znającej powstanie styczniowe i jego charakter jedynie w ogólnym zarysie, byłoby to pomocne i dałoby lepszy obraz przebiegu starcia. Potrzeba zamieszczenia tego rodzaju omówienia wydaje się tym bardziej uzasadniona, że nie jest to tak popularny okres jak np. II wojna światowa i większość potencjalnych odbiorców książki nie posiada wiedzy o ówczesnej wojskowości. Myślę, że czytelnik, którego wiadomości ograniczają się do informacji wyniesionych ze szkoły, może mieć pewne problemy ze zrozumieniem opisywanych wydarzeń.

Dwa następne rozdziały traktują o początkach powstania styczniowego na Podlasiu i wydarzeniach, które doprowadziły do bitwy siemiatyckiej. O ile za sprawą licznych starć zbrojnych i potyczek, które autor opisał bądź przywołał, tą część czytało mi się lepiej niż wcześniejszą, o tyle została ona napisana równie mało porywająco. Nie czułem tej nutki szaleństwa, jakim było podjęcie walki partyzanckiej z armią carską w zaborze rosyjskim. Edward Szum podjął się zadania przedstawienia czytelnikowi całokształtu walk na Podlasiu, które poprzedziły bitwę pod Siemiatyczami. Budzi to moje uznanie, ale i pewne obiekcje. W pewnym momencie, podobnie jak wcześniejsze rozdziały, książka przytłacza ilością faktów i wydarzeń, zaprezentowanych w rozdziałach poprzedzających opis starcia pod Siemiatyczami. Brakowało mi jednak odnośników do źródeł, na których oparł się autor, i miałem wrażenie pewnej chaotyczności.

Lepiej prezentują się rozdziały o samej bitwie. Z pewnością dobrze się stało, że każdy z dni został ujęty w osobnym rozdziale. Dzięki temu łatwiej wczuć się w klimat dwudniowego starcia. Choć od strony literackiej wygląda to korzystniej niż wcześniejsze części, niestety opisowi walk brakuje polotu, finezji i „tego czegoś”. Nie czułem napięcia i tej swoistej historycznej ekscytacji w trakcie poznawania kolejnych faz bitwy, a batalia ta ze względu na swój przebieg nie jest bynajmniej starciem nudnym. Zaletę rozdziałów o bitwie stanowi natomiast przywołanie obszernego materiału źródłowego. To coś czego brakowało we wcześniejszych rozdziałach. Dzięki temu mogłem przynajmniej zweryfikować z jakich źródeł autor korzystał przy opisie bitwy. Na podstawie powyższego mogę stwierdzić, że przebieg starcia został zrelacjonowany szczegółowo i w zasadzie wyczerpująco. Część narracji to zaczerpnięte ze źródeł relacje bezpośrednich uczestników batalii. Nadaje to tej dwudniowej próbie sił pomiędzy Moskalami a Polakami bardziej „ludzki” wymiar – relacja nie jest sucha i nie zawiera wyłącznie urzędowego sprawozdania z kolejnych wydarzeń, jakie miały miejsce w Siemiatyczach w dniach 6-7 lutego 1863 r.

Końcowe rozdziały to próby oceny przebiegu bitwy, analiza przyczyn polskiej klęski w zmaganiach o Siemiatycze i trochę pobieżne rozliczenie się z powstaniem styczniowym jako całością. Wnioski wysnuwane przez autora są ciekawe, nie sposób zarzucić im braku logiki i spójności. Można oczywiście polemizować z tezami i argumentami Edwarda Szuma, ale w mojej opinii poczynione oceny zrywu (a także starcia) są słuszne. Jednakowoż pozostawiam czytelnikowi ostateczną decyzję, czy tak właśnie jest. Tym bardziej, że mój osobisty stosunek do powstania z 1863 r. determinuje moją perspektywę i spojrzenie na całość zagadnienia.

Pewnym problemem w „Siemiatyczach 1863” jest niespójne i wybiórcze akcentowanie

niektórych wydarzeń, często w moich oczach „drugorzędnych”, a traktowanie „po macoszemu” tych w moim przeświadczeniu ważniejszych. Jako przykład mogę podać sprawę wydania wyroku śmierci na prawosławnego księdza Lacewicza, której poświęcono praktycznie dwie strony tekstu (wydarzenie ciekawe, ale gdyby jego opis objął kilka linijek – nie ubolewałbym – tym bardziej, że dla przebiegu bitwy siemiatyckiej sprawa ta jest drugorzędna, a wręcz trzeciorzędna). Natomiast ciekawemu starciu w Rudce, zaledwie kilka stron dalej, autor poświęcił raptem pół strony. Bardzo mnie uderzył ten kontrast. Wolałbym, aby te proporcje zachodziły w przeciwnym kierunku – być może dlatego, że podobnie jak większość czytelników serii bardziej interesuje mnie aspekt militarny konfliktu niż zagadnienia społeczne.

Bardzo dobrze odebrałem zamieszczone w książce fotografie – jest ich dużo, są ciekawe i prezentują niektóre z kluczowych dla batalii miejsc. Tutaj „Siemiatycze 1863” zasługują ze wszech miar na pochwałę. Zdjęcia pozwalają lepiej wyobrazić sobie przebieg starcia. Gorzej wypadają mapy. Niestety nie jestem zachwycony ich treścią i bagażem informacji, które przekazują. Brak w nich konsekwencji – jedna mapa w ogóle nie prezentuje ruchów rosyjskich (bądź usytuowania rosyjskich garnizonów), a wyłącznie ruchy powstańców (partia Cichorskiego). Budzi to wrażenie jakby poruszali się oni w jakiejś próżni operacyjnej. Z kolei inne mapy prezentujące ruchy pozostałych oddziałów powstańczych, które finalnie także znalazły się w Siemiatyczach 6 lutego 1863 r., ukazują również ruchy wojsk carskich (w tym ruch grupy Maniukina, która nadeszła z rejonu na północ od Siemiatycz – gdzie też działał Cichorski – co w świetle wcześniejszej mapy pokazującej jego manewry „w próżni” spowodowało u mnie pewną konfuzję). Rozczarowały mnie także mapy ukazujące samo starcie siemiatyckie. Są ubogie w informacje o przebiegu bitwy. Prawie w ogóle nie oddają tego, że walki o Siemiatycze miały zażarty, dynamiczny przebieg. Trudno ocenić na ich podstawie skalę i rozmiar siemiatyckiej batalii.

Pozytywne wrażenie zrobiła na mnie dość obszerna bibliografia. Ubolewam, że brak większej liczby przypisów, szczególnie w początkowej części książki, spowodował, iż o tak bogatej liście pozycji bibliograficznych dowiedziałem się na sam koniec lektury. Świadczy to niezbcie o wykonaniu przez autora dobrej i poprawnej z punktu widzenia warsztatu historyka kwerendy źródłowej. Ostatnia rzecz, o której powinienem wspomnieć, to strona edytorska – tutaj generalnie nie mam większych zastrzeżeń.

Podsumowując, „Siemiatycze 1863” to dość dokładny i obszerny opis tej bitwy. Niestety styl i sposób narracji zaprezentowany przez autora odziera lekturę tej pozycji z przyjemności. Ubolewam, że książka napisana została zupełnie bez polotu i trochę topornie. Obawiam się, że czytelnik, który nie jest pasjonatem historii XIX wieku i polskich powstań narodowych, może rzucić „Siemiatycze 1863” w kąć po przeczytaniu pierwszych dwóch rozdziałów. Szkoda, ponieważ widać, że przygotowując się do popelnienia tego dzieła autor dokonał poważnej i pracochłonnej kwerendy źródłowej. Również sama bitwa z wielu powodów wydaje się ciekawa.

Autor: *Damian Michał Szewczyk*

Opublikowano 17.10.2020 r.